Przystanek historia

https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/aparat-bezpieczenstwa/31612,Jak-eSBeckie-nagranie-stalo-sie-rodzinna-pamiatka-Historia-z-1967-roku.html

ARTYKUŁ

Jak eSBeckie nagranie stało się rodzinną pamiątką. Historia z 1967 roku

OKRES HISTORYCZNY

(1956-1970) Od Października do Grudnia

Autor: RADOSŁAW POBOŻY 11.01.2019

Rzadko się zdarza, aby materiał operacyjny SB mógł się okazać miłą pamiątką rodzinną. W jednym przypadku tak się stało. W archiwum IPN zachowało się nagranie filmowe opatrzone kryptonimem „Cokół”, będące dokumentacją

zawarcia pewnego związku małżeńskiego w kościele św. Marcina w Warszawie.

„Warszawa, 27 września 1967 roku. Figurantka – Izabella Czartoryska herbu Pogoń Litewska, urodzona 17 marca 1942 roku w Nawojowej, córka Adama Czartoryskiego i Jadwigi Stadnickiej-Czartoryskiej, wnuczka księcia Witolda Czartoryskiego, właściciela majątku Pełkinie koło Jarosławia. Figurant – Jean Caillot, syn Pierre'a i Clotilde z Gourdon Caillotów, urodzony 11 listopada 1936 roku we Francji. Attaché handlowy w ambasadzie Francji. W kartotece figuruje pod pseudonimem «Cokół». Podczas pobytu w Polsce obserwowany przez 73 dni. Na podstawie komunikatów z tego okresu uważa się, że «Cokół» prowadził bardzo ożywiony tryb życia. Zawierał dużo znajomości z osobami reprezentującymi różne zawody i środowiska. Samochodem jeździ bardzo szybko, co jest kłopotem dla pracowników resortu prowadzących obserwację za figurantem. Zlecenie obserwacji pod kryptonimem «Cokół»: dokonać rejestracji ślubu Izabelli Czartoryskiej z obywatelem francuskim Jeanem Caillotem, który odbędzie się 7 października 1967 roku. Szczególną uwagę należy zwrócić na przybyłych na uroczystość gości, w szczególności na osoby z kręgu najbliższej rodziny i przyjaciół Czartoryskich oraz pracowników przedstawicielstw zachodnich ambasad i instytucji. Zadanie proponuję wykonać w sposób jawny przy zastosowaniu kamery filmowej 16 mm. Po dokonanej rejestracji gotowy film przedłożyć kierownictwu Ministerstwa Spraw Wewnętrznych"

– tak mogło wyglądać zlecenie na wykonanie dokumentacji filmowej ślubu Izabelli Czartoryskiej i Jeana Caillota.

Przykład dokumentacji operacyjnej

Prawdopodobnie aż do początku lat sześćdziesiątych do przedstawienia wyników pracy operacyjnej używano niemal wyłącznie fotografii, a technikę filmową wykorzystywano sporadycznie. Pierwsze informacje o filmach operacyjnych pochodzą dopiero z 1961 roku. W drugim kwartale tego roku sfilmowano, jak to określono, „spotkania kleru katolickiego z pracownikami ambasady Francji". W tym czasie zaczęto też rozwijać środki techniczne służące tajnemu wykorzystaniu kamer filmowych.

„Uważa się, że «Cokół» prowadził bardzo ożywiony tryb życia. Zawierał dużo znajomości z osobami reprezentującymi różne zawody i środowiska. Samochodem jeździ bardzo szybko, co jest kłopotem dla pracowników resortu prowadzących

obserwację za figurantem”.

Najwcześniej wykonanym filmem operacyjnym spośród odnalezionych w archiwum Instytutu Pamięci Narodowej jest dokumentacja wizyty Roberta Kennedy’ego w Polsce wykonana 27 czerwca 1964 roku.

Oglądając film ze ślubu Jeana i Izabelli Caillotów, należy pamiętać, że jest wyjątkowym przykładem dokumentacji operacyjnej, zawiera bowiem elementy montażu filmowego, plansze początkowe i końcowe oraz podkład muzyczny.

Materiał został zrealizowany w sposób jawny. Jak wspomina Izabella Czartoryska-Caillot, jeden z operatorów Służby Bezpieczeństwa „nie był dyskretny. W pewnym momencie ktoś poprosił, żeby nie filmować w czasie mszy i nie chodzić po kościele”.

Małżeństwo Caillotów błogosławił ks. dr Stanisław Czartoryski (brat Adama Czartoryskiego, stryj Izabelli) w asyście ks. Bronisława Dembowskiego, ówczesnego rektora kościoła św. Marcina, asystenta kościelnego Klubu Inteligencji Katolickiej w Warszawie, późniejszego biskupa włocławskiego.

Od lewej w pierwszym rzędzie: siostra panny młodej Jadwiga Czartoryska, siostra pana młodego Odile Caillot, wuj pana młodego Maurice Gourdon; w drugim rzędzie: matka pana młodego Clotilde Caillot (w czarnym kapeluszu); rodzice panny młodej Jadwiga i Adam Czartoryscy

Sprawa operacyjnego rozpoznania

Sprawa operacyjnego rozpoznania Jeana Caillota była prowadzona od 1960 roku, czyli od jego pierwszego pobytu w Polsce, gdy jeszcze jako student Wydziału Prawa Międzynarodowego na paryskiej Sorbonie przyjechał do Warszawy z zamiarem napisania pracy doktorskiej „Aspekty handlu zagranicznego krajów socjalistycznych w ramach RWPG". Komórką prowadzącą sprawę obserwacji Caillota był Departament II MSW, którego głównym zadaniem była ogólna walka z obcymi wywiadami. Obserwację prowadzono nieprzerwanie aż do wyjazdu Jeana Caillota z Polski w 1970 roku.

Uwagę funkcjonariuszy Służby Bezpieczeństwa zwrócił fakt, że Jean Caillot był porucznikiem francuskiej marynarki wojennej. We wniosku o wszczęcie sprawy operacyjnej podkreślono jego udział w podróży prezydenta Charles'a de Gaulle'a do Ameryki Południowej w ramach służby wojskowej. Rozpracowanie uzasadniano tym, że

> „[…] informacje na temat Caillota i jego zainteresowań mogą wskazywać, że pobyt jego w Polsce może być wykorzystywany do pracy wywiadowczej. W związku z powyższym celem rozpracowania jest ustalenie tego faktu i udokumentowanie go".

Co ciekawe, sam Jean Caillot wspomina, że poza kilkoma incydentami specjalnie nie odczuwał presji wywieranej na niego przez Służbę Bezpieczeństwa. Jednym z takich incydentów było oskarżenie go przez milicję o spowodowanie wypadku samochodowego. W tym celu 8 kwietnia 1965 roku wezwano Caillota do Komendy Ruchu Drogowego MO w Warszawie. Składając zeznania, stwierdził, że ostatnio nie jeździł samochodem (o czym – jak przekonywał – można się zorientować po zabrudzeniach pojazdu) i że nie pije

alkoholu z powodu operacji żołądka. W notatce służbowej po spotkaniu zapisano:

> „Caillot do Komendy zgłosił się punktualnie, stwierdzając od razu słabą, łamaną polszczyzną, że prawie nie mówi po polsku i zdziwiony jest wezwaniem, na którym wypisane jest «w sprawie wypadku samochodowego», tym bardziej że nigdy przez milicję nie był zatrzymany i spisywany".

W tym czasie przeszukano pokój Caillota, nie znajdując „żadnych materiałów oraz notatek związanych z pisaną przez niego pracą. Sporządzono natomiast około 150 zdjęć różnej korespondencji, jaka znajdowała się u niego z terenu Francji oraz Polski". Do kolejnego incydentu doszło tuż przed samym ślubem, kiedy to pracownicy operacyjni Służby Bezpieczeństwa prowadzili całonocną obserwację domu Izabelli Czartoryskiej.

> Jeden z operatorów Służby Bezpieczeństwa „nie był dyskretny. W pewnym momencie ktoś poprosił, żeby nie filmować w czasie mszy i nie chodzić po kościele".

Według odnalezionej w Instytucie Pamięci Narodowej dokumentacji, Jean Caillot został poddany permanentnej obserwacji. Kontrolowano m.in. miejsca jego pobytu oraz osoby, z którymi się spotykał. W jego mieszkaniu starano się zamontować aparaturę podsłuchową. W tym celu próbowano wykorzystać gosposię, ale – jak stwierdzono – zamiar ten nie powiódł się z powodu jej „wyjątkowego bojaźliwego stosunku do tego typu przedsięwzięcia". Rejestrowano natomiast wszystkie rozmowy telefoniczne.

Odnotowano również moment poznania przez Jeana Caillota Izabelli Czartoryskiej podczas Targów Poznańskich w 1966 roku. W aktach możemy przeczytać: „[…] dotychczas na przestrzeni swojego pobytu w Polsce Caillot […] nawiązał znajomość z Czartoryską Izabellą c. Adama ur. 17.03.1942 roku, zamieszkałą w Poznaniu ul. Śląska 6/7". Dalej czytamy: „[…] dotychczasowe ustalenia wskazują, że jest to kontakt o charakterze prywatnym i intymnym".

Ślub i ciąg dalszy

Rok później, 6 października 1967 roku, czyli dzień przed ceremonią ślubną, Departament II MSW wystosował do kierownictwa ministerstwa informację dotyczącą „ślubu francuskiego dyplomaty z polską arystokratką”. W kolejnym dokumencie z 11 października tego roku odnotowano, że w ceremonii wzięło udział około trzystu osób, m.in. pisarz Melchior Wańkowicz i prof. Zbigniew Drzewiecki.

Jest to jedyny dokument, w którym zachowała się informacja o wykonaniu filmu przez pracowników Biura „B”

MSW, zajmującego się obserwacją prowadzoną na zlecenie wszystkich pionów merytorycznych Służby Bezpieczeństwa. Według historyka dr. Patryka Pleskota, autora książki „Dyplomata, czyli szpieg?", Biuro „B" było raczej bierne, tzn. realizowało jedynie zlecenia napływające z departamentów. Jednak to jego wywiadowcy zajmowali się w największym stopniu inwigilacją dyplomatów, realizując jej najbardziej podstawową formę: tajną i jawną obserwację.

> W mieszkaniu starano się zamontować aparaturę podsłuchową. W tym celu próbowano wykorzystać gosposię, ale – jak stwierdzono – zamiar ten nie powiódł się z powodu jej „wyjątkowego bojaźliwego stosunku do tego typu przedsięwzięcia".

Po ślubie Izabella Czartoryska-Caillot musiała zrzec się obywatelstwa polskiego. W tamtym okresie pracowników ambasady Francji obowiązywał bowiem zakaz zawierania małżeństw z obywatelem kraju komunistycznego, w którym urzędowali. Takie ograniczenie miało chronić dyplomatów przed ewentualnym szantażem.

23 lutego 1970 roku Jean i Izabella Caillotowie opuścili Polskę, a sprawę pod kryptonimem „Cokół" zakończono kilka tygodni później. Całość materiałów złożono w archiwum, następnie w 1981 roku ze sprawy zostały wyłączone i zniszczone dokumenty tzw. techniki operacyjnej, czyli zdjęcia, filmy i nagrania dźwiękowe wykonane podczas prowadzonej obserwacji. Ze ślubu Jeana i Izabelli Caillotów nie zachowały się również nagrania sprzed montażu. Dzisiaj trudno nam stwierdzić, dlaczego omawiany film nie podzielił losu innych materiałów wytworzonych przez Biuro „B" MSW, możemy się tylko domyślić, że mógł pełnić rolę pomocy dydaktycznej w kształceniu przyszłych funkcjonariuszy operacyjnych Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Przez kolejne lata wciąż odmawiano przyznania paszportu na wyjazd do Francji Jadwidze Stadnickiej-Czartoryskiej, matce Izabelli. Było to związane z jej pracą w konsulacie USA w Poznaniu.

Epilog

W latach dziewięćdziesiątych Jean Caillot wraz z żoną wrócił na stałe do Polski, od kilku lat kieruje Stowarzyszeniem Wzajemnej Pomocy Członków Legii Honorowej Sekcja Polska, którego staraniem w

Warszawie powstał pomnik gen. Charles'a de Gaulle'a. Izabella Czartoryska-Caillot ponownie uzyskała obywatelstwo polskie.

Po blisko pięćdziesięciu latach pracownicy archiwum Instytutu Pamięci Narodowej przekazali państwu Caillotom informację o odnalezieniu filmu z uroczystości ich zaślubin. Fakt ten stanowi swoisty znak naszych czasów. Represja, za jaką można uznać jawne filmowanie ceremonii ślubu państwa Caillotów, po latach przyniosła korzyść. Materiał operacyjny stał się niespodziewanie cenną pamiątką rodzinną.

Tekst pochodzi z numeru 2/2014 miesięcznika „Pamięć.pl”

Tytuł został zmieniony przez redakcję

COFNIJ SIĘ